Cena pojedyńczego egzemplarza 40 fenigów.

№ 77. SOSNOWIEC, wtorek dnia 30 marca 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50 Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER"— SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

Przemówienie d-ra Falkowskiego w Sejmie w sprawie kas chorych.

Wysoka Izbo! Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, która weszła pod obrady Wysokiej Izby, mam wrażenie, że nie wzbudziła w szeregach poselskich tego zainteresowania, na jakie zasługiwaćby powinna. Nieraz ustawy o mniejszem znaczeniu wywoływały namiętne i długotrwałe debaty w klubach, poprzedzając rozprawy na plenum Izby; o kasach chorych w wielu klubach panuje głuche milczenie,. a nawet nieznajomość podstawowych zasad ustawy.

A wszak ustawa o kasach chorych powołuje do życia instytucję społeczną, która zespolić może w swoich szeregach znaczną część społeczeństwa, bo dochodzącą do 40 kilku procentów ludności państwa naszego. Jest to ustawa, która winna wzbudzić nietylko zainteresowanie, ale i odrobinę entuzjazmu.

Klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, ustawę o kasach chorych przyjmuje z żywem zadowoleniem. (Na lewicy: Brawa).

Już w lipcu roku ubiegłego łącznie z kolegami Gdykiem i Sosińskim przedstawiłem Wysokiej Izbie wniosek nagły w sprawie poczynienia natychmiastowych przygotowań dla wprowadzenia w życie kas chorych. Niestety, nie miałem wówczas szczęścia, gdyż większość tej Izby nazwała mój nagły wniosek—wnioskiem dla ulicy. Był to jednak jak się dziś okazuje, wniosek wskazany i praktyczny.

Dzisiejsza drożyzna i pośpiech w organizowaniu kas chorych kosztuje nas miljony, kredyt państwowy wystarczyłby wówczas znacznie mniejszy.

Gdyby Ministerstwo Ochrony Pracy naprawdę wówczas energicznie zabrało się do prac przygotowawczych, nie potrzebaby było dzisiejszych 10 miljonów kredytu (wystarczyłoby 15 miljonów; za nieuchwalenie w lipcu mojego wniosku płaci dziś kraj miljony; pozatem dzisiejszy pośpiech w organizowaniu kas chorych wywołuje niepożądane tarcia i kwasy pomiędzy zarządami kas chorych a lekarzami, przemysłowcami i robotnikami.

Mówię to z doświadczenia, gdyż wiem, co się obecnie dzieje w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ministerstwo Pracy miało wówczas innego rodzaju zadania, Poprzedni pan minister pracy zamiast zajmować się wykonywaniem ustaw, całą energję swą wydatkował na wydawanie każdomiesięcznych biuletynów, w których skrzętnie notowano wszystkie bolszewickie odezwy, jakie należałoby właściwie rzucać do kosza, a nie umieszczać w rządowych wydawnictwach.

W jednym z takich biuletynów z roku ubiegłego przedrukowano odezwę bolszewicką, w której w sposób niepoczytalny atakowało się ówczesnego prezydenta ministrów p. Paderewskiego.

Wysocy urzędnicy Ministerstwa Pracy zajmują się nie tem, co do nich należy; widzimy ich przy biurku ale piszących artykuły, w których nawołuje się do rewolucji. Z imienia i nazwiska podpisuje się ów urzędnik pod artykułem, w którym dowodzi potrzeby powołania do życia trybunału rewolucyjnego...

Za fakty te nie może odpowiadać obecny p. Minister Pracy, ale nie wszystko też jeszcze uległo dotąd naprawie. Udało się p. Ministrowi w ostatnich czasach zaangażować kilku urzędników, którzy pragnęliby z całym zapałem pracować dla sprawy robotniczej i dla utrwalenia podstaw tak potrzebnego Ministerstwa Pracy. Jakaż jest ich opinja o warunkach pracy w Ministerstwie? Są podobno pewne wydziały, gdzie z powodu zgiełku, bezustannych debat i sporów politycznych, wybuchów śmiechu (Głos: Czyszczą paznogcie) rzetelna praca okazuje się niemożliwą. Mogę powiedzieć, że ministerstwo pracy w Polsce nie ma wcale poszanowania dla pracy. Ono jest tym przykładem, jak właśnie pracować nie należy (Głos: dobrze, że pan Minister przyszedł).

Przechodząc do sprawy samej, podkreślam, iż wojna poczyniła nam szczerby wielkie, choroby szerzą się w sposób niesłychany, siejąc wokół spustoszenia; dane statystyczne wykazują iż np. w 1914 roku na miljon ludności umarło tylko 14 na tyfus plamisty, a w roku 1917 na miljon ludności 3455, nie mówię zaś już o chwili obecnej, kiedy szczególniej na kresach wschodnich tyfus dziesiątkuje ludność.

Ażeby umotywować potrzebę istnienia kas chorych, wystarczy przytoczyć przed oczy Wysokiej Izby jedną jedyną chorobę i cyfrowo obliczyć ile ona krzywdy nietylko moralnej ale i materjalnej przynosi naszemu społeczeństwu chorobą tą znaną ogólnie, jako choroba społeczna, ludowa sięgająca przeważnie poddaszy naszych i suteryn, jest gruźlica. Niebezpieczeństwo jej polega nie tylko na tem że przyprawia ona dużą ilość osób o śmierć, ale pod względem ekonomicznym podkopuje dobrobyt warstw pracujących gdyż pozbawia ich przez swą przewlekłość w większym stopniu, niż inne choroby zdolności do pracy i to w wieku, kiedy praca jest najproduktywniejsza, od 20 do 50 roku życia.

Każde państwo pomijając względy moralne winno ze względów czysto gospodarczo-finansowych dbać o przedłużenie życia. A zwłaszcza okresu zdolności do pracy swych obywateli. Gruźlica życie chorego osobnika czyni bezużytecznem, a nawet ciężarem dla społeczeństwa. Statystyka państwowego urzędu ubezpieczeń społecznych w Niemczech nader jaskrawo uwydatnia nam szkodliwość gruźlicy; w 1908 roku na tysiąc ubezpieczonych 317 stało się niezdolnymi do pracy z powodu gruźlicy i innych chorób płucnych; wskutek niedokrwistości i wycieńczenie 150, reumatyzm 62, a wszystkie inne choroby dały poniżej do 50.

Statystyka warszawska 1917 r. wykazuje, iż na tyfus brzuszny zmarło 287. na tyfus plamisty 1441, na czerwonkę 2434 a na gruźlicę 8102 osoby. Naogół przyjęto, że w wieku od 15 do 60 lat każdy trzeci umierający—umiera na gruźlicę. Jeżeli chodzi o bezwzględną ilość zmarłych u nas na gruźlicę, to dane statystyczne zebrane przez Tow. przeciwgruźlicze i przez b. ministra Zdrowia Publicznego p. Janiszewskiego, konstatują, że w Kongresówce i Małopolsce rok rocznie umierał 50 tysięcy osób z powodu gruźlicy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że każdy chory gruźliczny na 3 do 4 lat przed śmiercią staje się niezdolnym do pracy, a nawet przykutym do łóżka, i jeżeli liczbę śmierci 59 tysięcy umierających rok rocznie, pomnożyć przez trzy, to otrzymamy, że przed wojną w Małopolsce i Kongresówce było 177 tysięcy chorych gruźlicznych, których należało zakwalifikować do leczenia w szpitalach i sanatorjach. Oczywiście dzisiaj stan ten ulega znacznemu pogorszeniu, gruźlica powiększyła się kilkakrotnie. Jak już wspomniałem utrata zdolności do pracy i śmierć osobnika w okresie jego zarobkowania z punktu widzenia społeczno gospodarczego jest stratą społeczną; koszta chorego i jego wysiłki idą na marne, a kapitał w to włożony ginie bezużytecznie.

Ministerstwo Zdrowia Publ. w Rzplitej austrjackiej, opierając się na badaniach ekonomistów niemieckich oblicza dla stosunków niemieckich wartość życia człowieka zdolnego do zarobkowania na 16.000 marek; mając na uwadze stan waluty naszej, gdybyśmy przeciętną wartość życia osobnika w Polsce określili na 18.000 marek, choć uważam, że jest ocena niska i gdyby z pośród 59,000 umierających w dwóch tylko dzielnicach Polski 30 tysięcy umierało w wieku zdolnym do zarobkowania, to strata spowodowana przez śmierć wyniesie (30.000 pomnożyć przez 18.000 to otrzymamy sumę) 540 miljonów, jeżeli zaś doliczymy do tego straty, jakie wypływają z utraty zarobku przez pozostałych inwalidów gruźlicznych i koszty ich leczenia, to okaże się w Małopolsce i Kongresówce że straty roczne wynoszą około 1 miljard mk. zachowanie przy życiu choć 1/5 części, umierających dałoby to społeczeństwu naszemu w tych tylko dwóch dzielnicach rocznego zysku.

Oczywiście, jest to suma otrzymana z obliczenia w oparciu się na statystyce przedwojennej; dane statystyczne dzisiejsze sumę tę powiększy znacznie. Gdyby więc lecznictwo stało u nas na wysokości zadania, jak to wskazuje nam przykład powyższy, społeczeństwo nie zyskałoby na tem miljardy

Sprawa walki z gruźlicą jest tak poważna i tak wielka, że nie wystarczą usilowania jednostki lub urzędnika; walka ta zakrojona musi być na szeroką skalę. Państwo demokratyczne, jakiem jest Polska, szczególniej w walce z gruźlicą musi wziąć bardzo czynny udział, bo to jest choroba ludu naszego, choroba suteryn i poddaszy. Jak to nam wskazuje przynajmniej praktyka innych państw np. w Niemczech, w tym zakresie bardzo dużo uczynić mogą właśnie ubezpieczenia społeczne. Obyśmy jaknajpieszniej mogli doczekać się tego stanu rzeczy, jak np. w Danii, gdzie coprawda na innych podstawach oparte są ubezpieczenia, ale gdzie każdy niezamożny chory na gruźlicę ma możność być umieszczonym w szpitalu ewentualnie w senatorjum.

Chwila obecna dla wprowadzania kas chorych w życie, jeżeli chodzi o interes samych kas, jest niefortunna; nie chciałbym przez to powiedzieć, że jestem przeciwnikiem wprowadzenia kas chorych w życie.

(Dok. nast.)

Wielki wiec międzypartyjny w Warszawie w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

W niedzielę odbył się olbrzymi wiec pod hasłem, Śląsk Cieszyński w niebezpieczeństwie. Do komitetu organizacyjnego weszli posłowie Rosset, Barlicki, Dr. Gurek, Gdyk, Dr. Dubanowicz, Jan Zamorski, Ks Brzuska, Mikołaj Nader. Wiec zagaił inżynier Okonieczny z Bielska, następnie zabrał głos Ksiądz Brzuska, poseł Gdyk i znany działacz Czernicki, Jarosz i inni, wreszcie poseł Ks. Stankiewicz odczytał rezolucję:

Obywatele stołecznego miasta Warszawy! wszystkich odcieni politycznych i warstw społecznych, zgromadzeni na wiecu międzypartyjnym po pierwsze, protestują z największym oburzeniem przeciwko gwałtom dokonywanym pod bokiem czeskiej żandarmerji, a przedewszystkiem, przeciwko nieprawnemu i nieludzkiemu usuwaniu ludności z zagłębia Orłowsko-Karwińskiego. Po drugie protestują przeciw stronniczości i bierności Komisji plebiscytowej w Cieszynie, która nie daje gwarancji bezpieczeństwa mienia i życia. Po trzecie: wzywają Rząd do użycia wszystkich środków by odeprzeć zamach czeski, a ludności Śląska Cieszyńskiego zapewnić wolność słowa, swobodę prasy i wreszcie głosowania. Po czwarte: wzywają Rząd do przedstawienia sytuacji na Śląsku wobec konferencji w Paryżu i całego świata cywilizowanego. Po piąte: przesyłają braci ze Śląska Cieszyńskiego pozdrowienia i zapewnienie że Śląsk musi pozostać przy Polsce i że Warszawa nie uzna fałszowania plebiscytu i jak roku zeszłego stanie do czynnej obrony.

Następnie wybrano delegację ad hoc do której weszli Ks. Brzuska, Gdyk, Dębicki, Przeluska którzy na czele wielotysięcznego tłumu podążyli przed ministerstwo spraw zagranicznych, przed którym chwilowo nieobecny a powracający min. Patek zapewnił delegację iż Rząd poczynił odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia ludności Śląska Cieszyńskiego od gwałtów czeskich, jednocześnie zawiadomił iż na miejsce został wysłany gen. Latinik, Gratkowski oraz jeden z adwokatów w celu obrony spraw Śląska Cieszyńskiego.

Stamtąd podążyły tłumy przed konsulat francuski. Delegaci zostali przyjęci oficjalnie, konsul zapewnił że wydalonych przez Czechów 10.000 górników wkrótce powrócą do pracy. Konsul włoski przyjął delegację nadzwyczaj serdecznie, zapewniając, że wszelkich starań dołoży żeby sprawiedliwości stało się zadość. Konsula angielskiego nie zastano. Z pod konsulatu amerykańskiego tłumy ze śpiewem „Boże coś Polskę" i „Roty"—Konopnickiej, ruszyły zwartymi masami ulicami. Na wiecu zebrano dorażnie 2146 marek na cele plebiscytowe.

Niemcy się zbroją i przygotowują!

RYBNIK (tel. wł.) W dn. 29 stycznia na tutejszy dworzec towarowy przybył kryty wagon, naładowany około 2000 rewolwerów i amunicją. Dla przewiezienia tych... zapasów użyto 3 automobile ci żarowe. Wieczorem tegoż dnia przybył artylerjski wóz obserwacyjny, w nocy zaś 4 dalekonośne działa polowe. Prócz tego wiele broni i amunicji pozostaje nadal w rękach ludności niemieckiej. A zatem niemcy po cichu na wszelki wypadek się zbroją...

Z Górnego Śląska.

Ks arcyb Ratti zbada tylko stosunki kościelne na G Śląsku.

BYTOM. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o delegaturze papieskiej dla G. Śląska na okres plebiscytowy, podajemy, że nuncjusz apostolski w Warszawie X arcyb. Ratti nie będzie delegatem papieskim dla G. Śląska na okres plebiscytowy a tylko z polecenia Watykanu przybędzie na G. Śląsk, by tu zbadać stosunki kościelne i na tej podstawie zaproponować Stolicy Apostolskiej odpowiedniego delegata.

Schwytanie przemytnika.

MAŁA DĄBROWKA (PAT) Onegdaj przytrzymała straż graniczna pewnego żydka, który chciał 12 tys. marek srebrnych przemycić za granicę. Pieniądze pochodzą z Kongresówki.

O język polski

BYTOM. (PAT.) Ze względu na kończący się z końcem marca rok szkolny w szkołach górnośląskich, Koła polskich radnych gminnych domagają się wprowadzenia do szkół od 1 kwietnia obowiązkowej nauki języka polskiego, a to na podstawie ogłoszonej przez Komisję Rządzącą równości praw języka niemieckiego i polskiego w całem życiu publicznem.

Hakata złości się na ostrożność Polaków

BYTOM (PAT) „Kettowitzer Zeitung" napada w dłuższym artykule na polski konsulat generalny, który rzekomo utrudnia podróż niemcom do Polski, a na paszportach, obywateli górnośląskich nie uznaje „Prusaka", tylko chce widzieć „Górnoślązaka". Naturalnie jest to tylko wściekłość niemiecka, iż Polska broni się przed inwazją różnych podejrzanych agitatorów bolszewickich z zachodu i przezorność konsulatu opolskiego, który sąda pod ochoną w takich razach potwierdzenia znajomości danej osoby przez wiarogodnego Polaka, jest uznania godną. Czujność polskich straży na granicy powinna być teraz znacznie wzmocnona.

Zmiany kolejowe na Górnym Śląsku

BYTOM. Półurzędowo donoszą, że od 29 marca nastąpią znaczne zmiany w rozkładzie kolejowym i to z powodu kontroli paszportowej na stacjach po granicznych obwodu plebiscytowego.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.)

Ataki bolszewickie osłabły.

WARSZAWA, 28.III 1920.

Na Polesiu starali się bolszewicy, popierani silnym ogniem nowoprzybyłych baterji i pociągów pancernych, wyprzeć nas z pozycji na kolei Rzeczyca, Kalenkowicze, ataki te odparto. Na niczem spełzła również próba przedarcia się na tyły naszej grupy polskiej od Owrucza, oddziały nasze zadały tu dotkliwą klęskę nieprzyjacielowi, rozbijając silnem uderzeniem dwa ugrupowane do ataku pułki bolszewickie. W walce tej wzięto 64 jeńców, zatem 422 pułku bolszewików, dwa działa górskie nienaruszone, tabory pułkowe i wiele broni ręcznej. Na Wołyniu nieprzyjaciel przegrupowane swe oddziały podsuwał miejscami pod nasze stanowiska. Przeprowadzone wzmożone wywiady. W odpowiedzi na nieustanne ataki bolszewickie w dniach ubiegłych na Podolu, oddziały nasze w wypadach na przedpola Deraźni, Latyczowa i Nowo Konstantynowa, dosięgły pozycji wyjściowej nieprzyjaciela, W walkach, stoczonych tu, zadano bolszewikom znaczne straty i zmuszono ich do odwrotu na wschód. Zdobyto 4 armaty, kilka karabinów maszynowych. Na linji kolejowej pod Deraźnią nasz pociąg pancerny „Pionier" w walce z odległości 200 kroków, uszkodził dwa pociągi pancerne bolszewickie. Jeden z nich oddawna niepokojący nasze oddziały, zwany „Śmierć pasożytom" — został zdobyty.

Z dnia 29 b. m.

Na odcinku polskim nieprzyjaciel przy współudziale artylerji zaatakował ponownie stację kolejową Nachłów oraz Sailiszcze i Oroiski; ataki odparto zdobywszy 8 karabinów maszynowych. Na Wołyniu i Podolu nieprzyjaciel przeprowadza w dalszym ciągu ważniejsze przegrupowanie wzmacniając zarazem obsadę poszczególnych odcinków. Dzień wczorajszy upłynął naog ł spokojnie przyczem nieprzyjaciel poza działalnością artylerji prowadził jedynie na całym froncie wywiady patrolowe.

Delegaci polscy wyjeżdżają dnia 8 kwietnia.

WARSZAWA. (PAT) Delegaci polscy mianowani na konferencję pokojową z rządem bolszewickim, wyjadą 8 kwietnia br. na miejsce przeznaczenia do Borysowa. Udział delegatów prasy (aczkolwiek rząd zasadniczo nic niema przeciwko niemu), będzie zadecydowany dopiero później. Zależeć on będzie od różnych postronnych okoliczności. Delegacji polskiej przewodniczyć ma minister spraw zagranicznych Patek. Na kierownika działu politycznego delegacji upatrzony jest b. minister spraw zagranicznych Wasilewski.

Uchwały Zjazdu Małopolski i Cieszyńs.

WARSZAWA 29 III. (PAT) Zjazd Delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbyty w dniach 21 do 23 bm. zaprotestował w rezolucji swej co do deptania praw polskości na terenach plebiscytowych, bezwzględnie domagając się ochrony praw ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim i zapewnienia normalnego przebiegu przeprowadzić się mającego plebiscytu.

Nowe zakupy mąki dla Polski.

WARSZAWA, Towarzystwo aprowizacji miast polskich, do którego jak wiadomo należy K aków, zakupiło w Ameryce większe ilości mąki po 17 i pół dolara za 1 ctn. z dostawą do Gdańska. (Co z tej mąki dostanie, należące do T-wa (?—Red) Zagłębie.)

Kolejarze a strajk

WARSZAWA, 29 III. (PAT) Zarząd Głównego Polskiego Zw. Zaw. Kolejarzy wyraża gorącą podziękę członkom, którzy złamali zbrodniczy strajk w dniu 27 marca w dyrekcjach warszawskiej, krakowskiej i radomskiej a w szczególności urzędnikom pełniącym służbę na linji, którzy porzucili biura i za głosem sumienia stanęli na posterunkach opuszczonych przez członków Zw. Zaw. Kolejarzy.

Maszyny rolnicze i 70,000 worków mąki.

GDANSK (PAT) Wczoraj rano przybył czwarty z kolei okręt polsko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi morskiej wiozący 16 lokomotyw, znaczną ilość maszyn rolniczych oraz 70 tys. worków mąki.

Z Sejmu. Skradziony list posła Diamanda.

WARSZAWA. Prezes Zjednoczenia mieszczańskiego p. Rosset odczytał w konwencie seniorów list, w którym poseł Dymowski prosi o utworzenie sądu honorowego w sprawie zajść na ostatniem zebraniu Sejmu, wywołanych odczytaniem skradzionego listu posła Diamanda. P. Dymowski zapowiada, że się podda w zupełności orzeczeniu sądu. P. Daszyński wnosi, aby w sprawie kradzieży listu było przedewszystkiem na terenie sejmowym przeprowadzone przez marszałka ścisłe śledztwo, ewentualnie, aby sprawę oddać prokuratorji. Marszałek oświadczył, że śledztwo przeprowadzi. W sprawie żądanego przez plenum sądu honorowego, nie powzięto dalszej decyzji.

Koalicja bierze się ostro do Niemców.

OLSZTYN. Międzysojusznicza komisja wydaliła z warmińskiego obszaru plebiscytowego burmistrza Zül cha i zastępcę komendanta zielonej policji majora Oldenburga za nieposłuszeństwo w urzędowaniu.

Nowy gabinet w Niemczech.

BERLIN Rokowania między zgromadz. narodowem a partjami większości doprowadziły do porozumienia i utworzenia się koalicyjnego gabinetu. „Vorwärts" podaje następujący jego skład: kanclerz państwa Herm. Müller (soc.), projektowano też Bauera, spr. zewn. Landsberg (soc.) finansów: Cuno (centr.), skarbu dr. With (centr.), sprawiedliwości Haas (demokr.), sprawy wewn. Roch (demokr.), obrony kraju dr. Gessler (dem), sprawy handlu i przemysłu Bauer (b. kanclerz), aprowizacja Hermes (centr.), min. pracy Schmidt (soc. dem.), kolei dr. Bell (centr), poczty i telegrafu Giesberts (centr), min. odbudowy Sibberschmidt (soc. dem), bez portfelu dr. Dawid!

Do gabinetu pruskiego pretendują socjal ści: prezydent G äf z Frankfurtu sprawy wewnętrzne Krüger, skarb Lüdmann, rolnictwo Braun, oświata Haenisch.

Zagłębie Ruhry tworzy jeden obóz

KATOWICE (tel. wł) Całe niemal zagłębie znajduje się w rękach czerwonej armji. Wdzięi wykonawczy ujął rządy w swe ręce i kieruje sprawą całą bezwzględnie. Wykonuje także surową cenzurę gazet, a na dworcu rewidują przedstawiciele czerwonej armji podróżnych szukając broni i przeciwrewolucyjnych pism ulotnych.

35 milj. ofiar wojny światowej.

BERLIN Wg. najnowszego biuletynu T-wa Studiów socjal. nad skutkami wojny w Kopenhadze Europa od początku wojny do połowy pierwszej 19.9 r. utraciła 35 mil. ludzi.

Z liczby tej na placach bojów padło 15 miljonów. Wskutek zmniejszonej liczby urodzin i śmiertelności zanik przyrostu oblicza się na 20 miljonów. Z ludności w Niemczech zabito 2 milj. na polach bitew.

Gabinet pruski.

BERLIN (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi, że wczoraj również i gabinet pruski podał się w całym swoim składzie do dymisji. Utworzenie nowego gabinetu powierzono socjaliście Grastowi.

Banat przyznano Rumunji.

PARYZ Najwyższa Rada Koalicyjna rozstrzygnęła kwestję Banatu na korzyść Rumunji. Przyznano jej ujście rzeki Meruś i miasto węgierskie Versecz. W rumuńskiej izbie posłów uchwalono ścisłe połączenie Besarabji z Rumunją.

Łotwa a bolszewja.

MOSKWA (PAT.) Cziczeryn otrzymał notę łotewską o gotowości wszczęcia rokowań z sowietami na początku

kwietnia w Moskwie. Rząd łotewski żąda gwarancji nietykalności i bezpieczeństwa posłów.

O sojusz państw buforowych.

RYGA. Min. spraw zagranicznych Nejerowicz, oświadczył na konferencji prasy w sprawie sojuszu państw bałtyckich co następuje: Sojusznicy pragną zgrupowania się państw buforowych Anglja i Włochy pragną zbliżenia się: Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy. Francja i Ameryka pragnęłaby widzieć pomiędzy Rosją i Niemcami, grupę: Łotwa, Polska, Rumunja. Sojusznicy na ogół przywiązują wielką wagę do roli Polski i Łotwy w sojuszu przeciwko tendencji Rosji i Niemiec, Łotwa nie może się bezwzględnie przyłączyć do jednej z tych grup. Najbardziej pożądanym byłby związek Państw od Finlandji do Ukrainy.

Rząd sowiecki proponuje korzystne warunki Anglji i Francji.

LONDYN. Członek izby gmin Mac Rivne oświadczył, że rząd sowiecki rozesłał w tych dniach bardzo korzystne warunki pokoju rządom Anglji i Francji.

Węgiel — majątkiem wojskowym.

MOSKWA. (PAT.) Władze sowieckie ogłosiły, że zapasy węgla są majątkiem wojskowym, winni kradzieży węgla będą karani rozstrzelaniem. Węgiel przewożony jest pod eskortą wojskową. W kopalniach zaprowadzono przymusową pracę, cały obszar węglowy został podany prawom wojennym.

Danja zajmuje już I-szą strefę.

HADERSLEBEN. Komisja Międzysojusznicza pozwoliła Danji obsadzić już swem wojskiem i władzami cywilnymi I-szą strefę plebiscytową.

Jeszcze o Elektrowni.

Otrzymaliśmy następujący list od p. inż. Kamińskiego:

Od kilku miesięcy około każdego 15 go dnia zjawia się w mem mieszkaniu inkasent Elektrowni Sosnowieckiej z rachunkiem o zapłatę za światło, jak to zwykle bywało, lecz rachunek wykazuje wyższą cenę za światło niż magistrat głosi.

Chętnie chcę płacić po cenie wskazanej przez Magistrat, lecz inkasent oświadcza iż ma prawo brać li tylko wykazaną sumę w rachunku w całości i odchodzi.

Przed 6—8 dniami przyszło 3-ch ludzi z Elektrowni, a gdy usłyszeli moją stereotypową odpowiedź: „zapłacę po cenie magistrackiej" — oświadczyli, że przyszli mnie wyłączyć—na co odpowiedziałem—że wyłączyć się nie pozwalam — do pokoju gdzie zegar nie wpuszczę—odeszli.

Na trzeci dzień znów przyszło 2 czy 3, niepamiętam, i prosili o pozwolenie obejrzenia zegaru. i na to się nie zgodziłem—podejrzewając podstęp—nawet sami to przyznali. Zapytuję—czy wypadkiem ze strony Elektrowni nie jest to samowolą, a z mej gwałtem? i czy mieszkamy w kraju gwałtów i samowoli—czy też w kraju praworządnym w wolnej Polsce? Czy nie mamy dosyć strejków i stosowania terroru jednych względem drugich? Czy w stosunkach Elektrowni do miasta jako społeczeństwa ten sam sposób musi być koniecznie praktykowanym — czy nie ma już innych?

Sądzę że porozumienie dobrowolne, ekspertyza, arbitry dobrowolnie wybrani—a nawet Sąd Państwowy są środkami przed którymi obywatele jeśli nie dobrowolnie—to musowo będą musieli głowy uchylić i zapłacić— ja pierwszy zapłacę—boć płacić trzeba... płacić należy i może płacić—nawet więcej niż dziś Magistrat określi.

Samowola i nawet samowola z podstępem — są wstrętne i w państwie zorganizowanem niedopuszczalne, dziś gdy niema a przynajmniej trudno dostać świec, nafty lub czegoś podobnego dla oświetlenia—wyłączenie światła elektrycznego sprzyjać będzie złodziejstwom, rabunkom a nawet zbrodniom. Czy w całym tym zatargu czy nieporozumieniu Elektrowni z miastem nie gra przeważnej roli upór i manja wielkości?"

Elektrownia jest to prywatne zarobkowe przedsiębiorstwo miasta (mieszkańcy jego) klijenci miasta setki lat używały świec, wosku a nawet łuczywa i żyły—elektrownia ani roku bez swych klijentów—odbiorców istnieć nie może, niepowinna więc ich traktować jak jakichś opryszków, którym siłą z gardła należności swe odbierać trzeba.

Jako obywatel miasta odzywam się w imię dobra wszystkich, w imię niesiania zgorszenia w Sosnowcu, w Będzinie, w Dąbrowie i Niwce w chwilach tak tragicznych dla ojczyzny—zakończcie spór i uregulowanie sprawy. Dajcie możność spać spokojnie obywatelom choć pod tym względem, że ciemności ich nie ogarną.

Inż. W. Kamiński.

Mówią w Sosnowcu...

...że pewien pobożny i bardzo ofiarny działacz, sprzedawszy dom synom Izraela, otrzymał od nich niezależnie od sumy „wytargowanej" jeszcze mniej-więcej 15 tysięcy mareczek na załagodzenie i uciszenie skrupułów i udobruchanie gderliwej babci opjoji oraz na inne cele „społeczne" jak „hojne ofiary" reklamujące działacza. Mimo to różnie tam mówią ludziska o tym „czynie obywatelskim".

Mówią znów, że są śmiałe osobistości (pacioaki) które, pod męską naturalnie opieką, mogą się udawać np. po większe zakupy do... Lipska, mając 50 mk. w kieszeni, jako kapitał przeznaczony na koszta podróży i zakupy.

Mówią, że różne są u nas aspiracje u niektórych funkcjonarjuszów straży bezpieczeństwa i granic naszych... Jedni lubią waliseczki a inni ciężkie woreczki... śledzić, aby dowieść, że „pełnią sumiennie swe obowiązki".

Mówią też, że są w mieście kąciki, gdzie stęsknione za wrażeniami nasze słomiane wdówki i „gwiazdy sztuki", gdy zmrok już zapadnie a światła latarń zapłoną — wyprawiają różne sztuki, pod opieką dzielnych młodzieńców, czego nie widzą np. mężowie a co zauważyć zdołał

DETEKTYW.

Z TEATRU.

„PODROZ PO WARSZAWIE"
wodewil w 5 akt Sonnenfelda.

Stary wesoły wodewil, w którym rodzina Fafuły i jej nieodłączni satelici Pawcio i Gawcio podróżując po Warszawie, wśród najrozmaitszych perypetji i typów używają przygód w stolicy, nie bardzo nadawał się na benefis orkiestry ze względu na stronę muzyczną.

Wybrano go jednak i opracowano, jak widać pośpiesznie, ad hoc uwzględniając rodzime motywy jedynie.

Główna rola Józia Grojseszyka (p. Kaczorowskiego) byłaby zupełnie dobrze odtworzoną, jako typ przy doskonałej charakteryzacji, co zaliczyć należy na plus i u innych artystów... gdyby nie dodatki o pensjach, Cegłowskim, Dadku et caetera, psujące na ogół dobre wrażenie.

Zespół artystów wraz z baletem dość składnie wystąpił w poszczególnych obrazach, zbierając oklaski publiczności, której wodewil przypadł wcale do gustu. (S.)

KRONIKA.

— Zniesienie przepustek na Pomorzu. Dowództwo frontu pomorskiego w d. 22 b. m. zniosło przepustki dla osób. udających się do województwa Pomorskiego.

— Drożdże w normie po 4 łuty na osobę wydawane być mają i u nas, wzorem Warszawy na kupony po 70 fen. łut.

— Z Zebrania N. Z L w Zawierciu. Wczoraj o godz. 5 op. odbyło się organizacyjne zebranie N. Z. L w Zawierciu. Zagaił zebranie ks. kan. Zientara. Referat o obecnej sytuacji politycznej i o programie N. Z L wygłosił poseł Falkowski. Zebrani jednomyślnie zaaprobowali dotychczasową działalność stronnictwa i klubu sejmowego N. Z L. i postanowili zorganizować koło NZL w Zawierciu.

Pod koniec zebarnia ukonstytuował się zarząd powyższego koła, składający się z 7-miu osób. Po wyjaśnieniu kwestji zawarcia pokoju z bolszewikami i ustawy skonstytucyjnej, które referował poseł Falkowski. Zebranie zamknięto.

— Mąkę pszenną w ilości po 3 fun. na osobę na święta rozpoczął już wydawać Magistrat.

— Kartofli brak odczuwa miasto w dalszym ciągu. W detalu w sklepach i na targach cena funta kartofli dochodzi już do mk. 1.80. Magistrat poczynił już kroki celem zdobycia tańszych w większej ilości kartofli.

— Święcone dla żołnierza, które staraniem Dowództwa garnizonu powiekszone zostanie przez dochód z przedstawienia dzisiejszego zanosi się bardzo dobrze. Wieczór dzisiejszy zachęty nie potrzebuje, albowiem wierni patrjoci sami stawią się gremjalnie z dłonią pomocną obrońcom ojczyzny naszej.

— Palestrant dla młodzieży, piękna ta opera buffo, osnuta na tle panowania Sasów w Polsce, wybraną została specjalnie dla uczącej się młodzieży na dzisiejsze przedstawienie popołudniowe. Ceny miejsc są, jak zwykle zniżone do minimum. Początek przedstawienia o godz. 3 i pół po południu.

— Jutro w Będzinie dane będą dwa przedstawienia: po południu specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach znacznie zniżonych „Alzacja". Wieczorem przedstawienie staraniem Dowództwa garnizonu, z którego dochód przeznaczony jest na święcone dla żołnierza.

Komunikat.

Wobec stałej fluktuacji waluty i skutkiem tego podnoszących się cen na mięso i tłuszcze, Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją zwołał na poniedziałek dnia 22 b. m. walne posiedzenie z udziałem przedstawicieli miast, cechów i związków rzeźniczych, dla wspólnych obrad nad tym przedmiotem. Właściwie, celem obrad było ukrócenie wzrostu cen na najpotrzebniejsze artykuły mięsne. Po długich debatach wszyscy jednogłośnie przyszli do wniosku, iż na ciągłą zwyżkę cen, wpływa producent t. j. chłop, który w swojej zaborczości, już stracił wszelkie poczucie ludzkości. Wobec czego przedstawiciele miast na posiedzeniu w dniu 22 b. m. uchwalili wystosować do Warszawy memorjał, w którym żądają jaknajszybszego ustalenia cen na żywca, albowiem dopóki Rząd nie weźmie tego w swoje ręce, dopóty miasta będą głodowały. Utworzona została również komisja do badania cen, w skład komisji wchodzą

przedstawiciele Cechów i Związków Rzeźniczych, których zadaniem będzie, co pewien okres ustalać najwyższą granicę cen mięsa i wyrobów masarskich na podstawie kalkulacji żywca.

Wobec nadchodzących świąt dnia 24 b. m odbyło się pierwsze posiedzenie komisji w Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją i na okres od dnia 25 do dn. 10 kwietnia ustanowiono niżej wspomnianą granicę cen na wyroby następujące: słonina za 1 funt do 28 mk. Kiełbasa zwyczajna do 26 mk. Krakowska do 28 mk., szynka świąteczna z kością za 1 funt do 26 mk., dyszka baleron do 28 mk., boczek do 28 mk., mięso wieprzowe do 24 mk., żeberka do 12 mk., mięso wołowe trefne do 18 mk. za funt, koszerne do 24 mk., cielęcina trefna do 15 mk., koszerne do 20 mk. za funt.

Cechy i Związku przedstawiciele, którzy niżej podpisani przyjęli absolutną odpowiedzialność za powyższe ceny.

Przekroczenie takowych grozi karą nie pieniężną, lecz bezwzględnym aresztem. Wszelkie wykroczenia, które publiczność skonstatuje winna bezzwłocznie meldować Urzędowi Walki z Lichwą i Spekulacją lub Cechom Rzeźniczym masarskim. Winni będą drogą administracyjną karani. Jeszcze raz niżej podpisani proszą publiczność o współdziałanie z Urzędem Walki z Lichwą i Spekulacją i Cechami.

Podpisy:

(—) **A. Brzozowski**
Naczelnik Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją

Przedstawiciele Cechu masarzy Związku Rzeźników w Sosnowcu
(—) **Dobrowolski i E Stróż**

Przedstawiciele Dąbrowy
(—) **S Włodarkiewicz**
(—) **W. Malinowicer**

Przedstawiciele Będzina z upoważnienia Cechu masarskiego
(—) **Dobrowolski i Moszek Pozmantjer**

2824

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego, przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dział A. tom I firma W. Meyerhold i S-ka w dniu 8 marca 1920 r. dopisano w rubryce 2-ej str. 833 co następuje: Dom Handlowy Ekspedycyjno-komisowy i inkasowy.

Do Rejestru Handlowego, przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dział A. tom I w dniu 8 marca 1920 r. zapisano następujące firmy:

1214. „St. Grabianowski i S-ka biuro inżynierskie" Sosnowiec, Warszawska Nr. 6 filja w Katowicach. Wspólnicy: 1) Leon Rudowski, Sosnowiec, Warszawska 6; 2) Stanisław Grabianowski, Katowice, Szarloty 18, spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 1 kwietnia 1919 r. Do reprezentowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników samodzielnie.

1215. „Dom Handlowo-Ekspedycyjny Moszkowski i Weltman" w Sosnowcu, Dęblińska Nr. 7. Wspólnicy: 1) Edmund Moszkowski, Sosnowiec Dęblińska 7, 2) Ludwik Weltman, Sosnowiec Dekierta Nr. 4. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 11 października 1919 r. Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj wspólnicy łącznie.

1216. „Dom Techniczno-Handlowy Maruszewski i Pędzich, inżynierowie Sosnowiec, 3-go Maja 24. Wspólnicy: 1) Franciszek Maruszewski, Sosnowiec, 3-go Maja 24. 2) Jan Pędzich, Sosnowiec 3-go Maja 24. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności dnia 15 marca 1919 r. Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj współwłaściciele, każdy oddzielnie.

1217. „Dom Handlowo-Przemysłowy „Rozwój" siedziba Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 9. Właściciel Witold Rogalewicz, zam. w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 9.

1218. „Dom Komisowo-Handlowy Abram Jakubowicz" z siedzibą w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 7. Właściciel: Abram Jakubowicz, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr 7.

1219. „Oskar Einhorn" zakład optyczny i skład fotograficzny w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 4. Właściciel: Oskar Einhorn, zam. w Sosnowcu, Kościelna Nr. 11.

1220. „Ludwik Kwapisz" sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Kaliska 35. Właściciel Ludwik Kwapisz, zam. w Sosnowcu, ul. Kaliska Nr. 35.

1221. „Oskar Szpigiel i Syn" hurtowy i detaliczny skład materjałów aptecznych w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 14. Wspólnicy: 1) Oskar Szpigiel, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 8. 2) Leopold Szpigiel, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 8. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności w roku 1895 Do reprezentowania spółki upoważnieni są obaj wspólnicy każdy oddzielnie.

1222. „Samson Feldbaum" handel artykułami techniczno-chemicznymi, olejami i parafiną w Sosnowcu, Dekierta Nr. 4. Właściel Samson Feldbaum, zam. w Sosnowcu, Dekierta Nr. 4.

1223. „Fabryka przetworów chemicznych Marek Reicher" w Sosnowcu, Wspólna 4. Właściciel Marek Reicher. zam. w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 7.

1224. „Marek Reicher" handel artykułami technicznymi, chemicznymi, budowlanymi, piśmiennymi i żelazem w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 9. Właściciel Marek Reicher, zam. w Sosnowcu, Kołłątaja Nr. 7.

1225. „Alta Weinsztok" sklep bławatny w Sosnowcu, Modrzejowska 18. Właścicielka Alta Weinsztok, zam. w Sosnowcu, Targowa 16.

1226. „Henoch Jachimowicz" sklep z materjałami piśmiennymi w Sosnowcu, Targowa 9. Właściciel Henoch Jachimowicz, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 9.

1227. „Aleksander Figiel" sklep z instrumentami muzycznymi w Sosnowcu, Renardowska Nr. 61. Właściciel Aleksander Figiel, zam. w Sosnowcu, Renardowska Nr. 61.

1228. „Dom Handlowo-Przemysłowy „Lech" w Sosnowcu, Dęblińska 7. Właściciel Henryk Szwajcer, zam. w Sosnowcu, Dęblińska 7.

1229. „Benjamin Wodzisławski" handel towarami manufakturnymi i galanterją w Sosnowcu, Towarowa 3. Właściciel Benjamin Wodzisławski, zam. w Sosnowcu, Towarowa 3.

1230. „Maurycy Jakubowicz" handel chemikalją w Sosnowcu, Kowalska 10. Właściciel Maurycy Jakubowicz, zam. w Sosnowcu, Kowalska 10.

1231. „Icek Berek Rajs" handel drożdżami, towarami kolonjalnymi i papierem w Sosnowcu, Targowa 8. Właściciel Icek Berek Rajs, zam. w Sosnowcu, Targowa 8.

Z Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dział A. tom II rubryka 3, str. 1036 firma C. G. Schön wykreślono nazwiska zmarłych Franciszka Emila Schön i Ernesta Hugo Schön.

Z Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dział A. tom I str. 882, rubryka 3 firma Heinrich Dietel wykreślono imię Alfred dopisano Alfrid, oraz przy imionach Roman Jakób—dopisano Dietel, w rubryce 6—wykreślono imię Alfred, dopisano Alfrid.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.